

# BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr.

Wilno, dnia 8 stycznia 1936 r.

1402

**T r e ś ć   n u m e r u :**

## III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENETRZNEJ I TYTUŁ SIĘCZOCZNE.

	Dz.	Str.
1. OBSERWACYJNE SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU NARODOWYCH /c.d./		
b) Nowa Premiera Tubelisa.	III	1
c) Przeniesienie Ministra Spraw Zagranicznych St. Kozorajtisa.	" "	5
d) Przeniesienie Ministra Spraw Wewnętrznych J. Czaplíkasa.	" "	11

x

x

x



BIULETYN KOWIEŃSKI

1903

Wydanie, część 6, październik 1903 r.

nr.

III. ZWIĘZIENIE KOLEJNYCH WYDANIŃ I  
TYTUŁY STRON

Str. 212

I	III	1. OŚWIADCZENIE WYDZIAŁU W KRAJU WYDZIAŁU K.O.W.
2	"	2. OŚWIADCZENIE WYDZIAŁU W KRAJU WYDZIAŁU K.O.W.
11	"	3. OŚWIADCZENIE WYDZIAŁU W KRAJU WYDZIAŁU K.O.W.

X

X



OBSZERNIEJSZE SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU NARCDC'OW. Prasa kowieńska z 30.3L.XII.1935 r. 1 - 5. 1936 r. /c.d./

## M o w a P r e m j e r a T u b e l i s a .

"W dzisiejszych okolicznościach naszego życia więcej niż kiedykolwiek należy dbać o wzniosły gmach państwa, jaki nakresliliśmy w statucie naszego Związku. Nie jest to łatwe zadanie, wymaga ono nie kilkunastu lat, lecz znacznie dłuższego czasu. Narodowi naszemu przypadło odbudować państwo w szczególnych warunkach, z ruin wojen tworzyć je niemal z niczego. Do wykonania tak wielkiego zadania potrzeba nie tylko wielkich sił materialnych, lecz również wielkiej siły duchowej. Siły nasze znamy dobrze sami. Wiele nie jest jeszcze osiągnięte. Dziś jeszcze niemal trzecia część naszej ziemi pozostaje pod rękami obcych, którzy ją podstępnie opanowali. W niepodległej Litwie również bynajmniej nie wszystko osiągnięte, jakkolwiek w ciągu ostatniego roku, część tej pracy została wykonana. Tej pracy mianowicie, która stawia wytyczne naszej działalności dalszej, pozwala wiedzieć dokąd i w jakim kierunku należy iść.

Jednym z podstawowych zadań jest i było utworzenie podstaw, na których opierałaby się większa część naszych przedsięwzięć, a na której byłyby podnoszone i wzmacniane źródła naszych dochodów. Zawsze więc, a szczególnie w ostatnich trudniejszych czasach, szczególną uwagę zwracano na podstawową gałąź gospodarki państwowej - rolnictwo. W rolnictwo włożono wiele kapitałów, aby stworzyć podstawę dla tych gałęzi gospodarczych, dokąd której obraca się całe nasze życie. Jedną z większych prac, wymagającą wielkich ofiar, jest wykonanie reformy rolnej. Dziś jest ona w naturze niemal zakończona. Pozostaje obecnie tylko druga jej część: przyobiecane ustawowe odszkodowania, wynagrodzenia. Dobięga dziś również końca wykonanie może jeszcze większej pracy - kolonizacja wsi, danie naszemu rolnictwu warunków indywidualnego wzrostu. Jest to dziś jedna z największych prac w Litwie. Należy wspomnieć, że w ciągu każdego z ostatnich lat, przeciętnie 7 tys. gospodarzy wypadło przenosić się na nowe miejsca, i to nie tylko wozem i koniami, lecz ze wszystkimi zabudowaniami, siedzibami. Potrzeba na to wielkich środków i wymaga to wielkiej pracy i kłopotów. Lecz praca ta dziś zaszczyt już tak daleko, że widać jej koniec. Niemal ściśle można powiedzieć, że uda się zakończyć ją m.w. za 5 - 6 lat. Pozostanie potem tylko uporządkowanie i wyrównanie tego, co uczyniono przedtem. Równoległe z tą pracą postępują inne mniejsze prace, które stwarzają dla naszej gospodarki odpowiednie warunki. Postępuje likwidacja pastwisk i innych dawnych powikłań, oraz wszelkiego rodzaju serwitutów. Również ta praca jest dziś doprowadzana niemal do końca. Równoległe z tą pracą postępuje praca osuszania naszych niepotrzebnych mokraców. Środki na tę pracę są przeznaczane niemal wyłącznie ze źródeł Skarbu. W ciągu ostatnich lat, wykonano już większą część tej pracy. Można rzec, że uprowadzono ją do połowy.

Równoległe z temi podstawowymi pracami są prowadzone prace w zakresie podnoszenia rolnictwa i spożycia jej produktów. Dziś w naszym gospodarstwie zarówno mlecznym, jak hodowlanym i zbożowym, osiągnięto takie wyniki, które wszyscy czujemy i widzimy. Utworzyły się tu pewne organizacje, nieuniknione dziś w naszej koniunkturze, rozgałęzione w różnych miejscowościach i w różnych kierunkach, wykonywujące tę pracę. Wszędzie tu uczyniono już wielki początek, lecz prace te nie są jeszcze zakończone. Uczynić ten początek nie zawsze było łatwo, nie zawsze były sprzyjające okoliczności. Wypadło miejscami iść pomału, dopóki nie powstały kadry odpowiednich ludzi.

Dochodzimy do końca wielkiej pracy, koncentrującej się koło naszego rolnictwa. Możliwości są u nas większe niż gdzie indziej. Należy tylko zagłębić się w tych możliwościach nam wszystkim, nie tylko tym którzy pracują w tym zakresie. Są to te nasze kopalnie, co do których uskarżamy się, że ich nie posiadamy, nie widzimy. W rzeczywistości jednak istnieją one, tylko nie są przez nas całkowicie, jak należy wykorzystane. Do tego wykorzystania winny obecnie być pociągnięte wszystkie nasze siły. I ten, kto wyszedł ze wsi, a dziś stał się urzędnikiem, winien zająć się tem. Jeżeli ta wielka część naszego







przedsięwzięcia nie będzie należycie wykorzystana i wszystkie możliwości nie zostaną tu wyzyskane - nie będą mogły rozwijać się ani nasze miasta, ani zgrupowane w niej rzemiosła, ani wolne zawody. Miasta niech nie będą mogły przyjąć przyrostu tysięcy ludzi, którzy, wobec powstrzymania emigracji, nie będą mieli gdzie się podziąć. Ta drobna nasza przesterzeń nie może nadal pozostać niewyzyskana i wywierać na kims obcym wrażenie, że, przybywszy tu, mógłby się osiedlić. Musi ona być zajęta i zamieszkała przez ludzi naszego własnego narodu.

Ten czynnik gospodarczy posiada zatem związek z całym naszym wzrostem ekonomicznym, stałym rozwojem finansowym. Obecnie w okresie kryzysu, należy nam zwrócić szczególną uwagę. Może ktoś zarzucić, że wydaje się na to zbyt wiele pieniędzy, że są one nieobliczane i że to narusza równowagę budżetową. To prawda, że nie są one obliczane, że trudno jest zawczasu przewidzieć. Wszyscy jednak winniśmy zrozumieć, a zwłaszcza stan rolniczy, że te sarcia udzielane przez skarż idą na to, co jest najlepszego. Przecie np. w czasie wystawy, powiedzmy bydła, nagrody są dawane nie tym, co posiadają najgorsze szkapy, lecz tym, którzy przyprowadzają konie bez zarzutu. Jest to akcja pobudzania. Praca ta idzie przez Izbę Rolniczą, przez różne utworzone organizacje, przez szkoły, przez całe Ministerstwo Rolnictwa, przez cały nasz aparat państwowy - wszędzie jest to pobudzanie, podtrzymywanie. Podtrzymywanie jest jednym z tych czynników, w którym w największym stopniu powiększają się nasze siły pozytywne i żywe, pobudzając je do zaznaczania się i rozwoju. Wprawdzie dzisiaj, gdy po okresie wysokiej konjunktury przyszedł wielki spadek, wielu rolników znalazło się w ciężkiej sytuacji, a niektórzy odczuli nawet bardzo wielkie trudności. Cały szereg zastosowanych ostatnio środków, stwarza dla wielu możliwość przezwyciężenia tych trudności, chociaż nie bez trudu. Wszystkich trudno naturalnie zbawić. I tego prawdopodobnie nigdzie nie będzie można dokonać. Kto nie chce być zbawiony, temu nikt nie pomoże. Zawsze, przy dobrej i złej konjunkturze, znajdują się tacy, którym nie można pomóc. W wielu jednak wypadkach można osiągnąć nawet dobre wyniki. I takie środki, jak zmniejszanie podatków, rozkładanie pożyczek i ulgi, mają swoje znaczenie. Tam, gdzie w trudnych okolicznościach poczyniono krótkoterminowe zobowiązania, można je przeistoczyć w długoterminowe. Czyni się to we wszystkich krajach, a więc i nam należy to czynić. Trzeba tylko sprawę rozpatrzeć wszechstronnie.

Jezeli niektóre okręgi naszego kraju, będące dawniej na czele naszego życia gospodarczego, poczuły się dziś w trudniejszej sytuacji i poczuły obawę o jutro, to w takiej sytuacji znalazła się Suwalszczyzna. Trzyma się ona dawnych tradycji, które przez wiele lat pomagały rolnikom i ratowały ich. Należy tu więcej zainteresować się wyborem kilku gałęzi gospodarczych i jezeli w jednej się niepowodzi, brać się do innych. Dlaczego np. jedna okolica nie może posiadać tak dobrego lnu, jak inne? Niema zwyczaju. Dlaczego mieszkaniec pow. Tytkowskiego, posiadając ziemię pszenną, nie lubi gospodarstwa mlecznego, z którego mamy dziś stosunkowo duże dochody, a które ma tendencję wzrostu nie podwójnie, lecz sześć i siedmiokrotnie. Jest również cały szereg innych okolic, gdzie występuje przyzwyczajenie, doświadczenie i odpowiednie warunki. Te dziedziny jednak wydają się dziś jakby kwestją drugorzędną i drugorzędnym źródłem dochodu, podczas, gdy w rzeczywistości powinny być, jak były, cały czas na czele wszystkich zamierzeń w rolnictwie.

Toteż dziś jesteśmy w stadium wielkiego przełomu w tej trudnej kwestji, która buzi niepokój i stwarza podstawy dla tego elementu, jaki jest pobudzonym z zewnątrz do stwarzania tego niepokoju. Gdy nie zna się wszystkich okoliczności, wydaje się, że są podstawy do tego niepokoju. Rolnik jest chwytny na ten haczyk w zupełnie innym celu i nieświadomie trafia do tej sieci, a część spokojnych mieszkańców jest nieraz nawet terroryzowana. Państwo musi niewątpliwie walczyć z tem wszelkimi środkami, które nazywamy policyjnemi, lecz jest ich mało i część uświadomionego społeczeństwa, biorącego udział w pracy narodowej, rozumiejącego, co to jest wolne państwo, i jak można je utrzymać, powinna się tem zająć. Należy zerwać się i zarówno żywym słowem, jak i swym przykładem, niszczyć takie zjawiska. Toteż współpraca narodowa stworzyła w tym zakresie i stwarza w przyszłości prawdziwe możliwości wyjścia z trudności jakie się wytworzyły.

To samo należy powiedzieć również o sytuacji finansowej. Były tu też wielkie trudności. Widzicie panowie cały szereg środków







zastosowanych w ostatnich czasach. Pewna, mniejsza, część społeczeństwa ryzykowałaby odstąpienie od trwałości waluty, która w naszej działalności gospodarczej tak lub inaczej stanowi jedną z podstawowych zasad, zarówno wewnątrz, jak i w stosunkach z zagranicą, zwłaszcza handlowych, jest związana z działalnością dyplomatyczną, daje nam zaufanie w różnych rokowaniach i zapewnia nam ułność innych w wykonaniu naszych zobowiązań. Utrzymanie całości lita jest troską nie tylko rządu, lecz całego kraju, nas wszystkich. Utrzymanie całości pieniądza, stabilizacja tego, co wytworzyło się dziś w systemie kredytowym, jest jedną z podstaw naszej pracy od której niemożemy odejść bez wielkiej szkody, pomimo największego nacisku skądinąd. Praktyka innych państw dowodzi, że obniżanie waluty nie daje wyników dodatnich. Po małej uldze przychodzą znowu trudności i całą naszą energję trzeba ponownie naprawiać.

Jezeli sądzi się, że nasza praca w dziedzinie gospodarczej i finansowej jest podstawą do rozwoju wszystkich innych gałęzi naszego życia państwowego i narodowego, zrozumiałem jest, że i te czynniki, które dotyczą spraw naszej oświaty i wogóle podnoszenia kultury, mogą się opierać tylko na tem samym źródle środków. Dziedzina oświaty w naszych warunkach niewątpliwie bardzo wzrosła. Podczas gdy na terytorjum Niepodległej Litwy przed wojną było niewielej niż 25 tys. młodzieży uczącej się w szkołach, dziś na tym terenie posiadamy ponad 300 tys. uczniów, tj. 8-mą część ludności. W ciągu krótkiego czasu urządzono lokale szkolne, przygotowano kadry nauczycielskie i wychowawcze, zaopatrzone w konieczne przedmioty. Z drugiej strony wszędzie, gdzie tylko się obrócimy, wszystko koncentruje się około odpowiedniego człowieka, odpowiedniego działacza. Obraca on wszystko około siebie. Wychowania człowieka interesuje nas dziś coraz głębiej i stanowi jedną z największych naszych trosk. Sprawy wychowania mamy często działalność nieuzgodnioną, gdyż obok państwa i rodziców znajdują się i inni pretendenci do pracy wychowawczej. Jest dziś uznana zasada, że wychowanie jest sprawą całego narodu i państwa, nie zaś poszczególnych ludzi, zespołów i grup. Mniejsze kwestje dla dobra całości winny być podporządkowane. Tam gdzie jest potrzeba ogólna, winny być jej poddane na te sprawy osobiste. Toteż i tu w kwestji wychowania wpływ na przyszłość, tworzenia całego przyszłego życia nie może obchodzić całego państwa, nie może usunięty, a powinien dominować przy wychowaniu młodego pokolenia, które wykona to, pod co położyliśmy dziś podstawy.

Toteż, gdy państwo wyrosło i rozrosło się, również w dziedzinie oświaty jest dziś konieczność reorganizacji, a może podobnie jak w działalności gospodarczej i finansowej, potrzeba i tu innemu oczynia na wiele rzeczy spojrzeć i przystosować je do wymagań chwili. Dzisiaj jesteśmy zmuszeni tak czynić. Wychodząc z tych dwóch kwestyj, można oczywiście mówić o pięknym nowoczesnym gmymu państwowym, o kwestjach polityki socjalnej, gdzie już wszystko inne zostało wykonane. I tu widzimy początki, które już uczyniono. Odznaczają się one szczególnie wielką swoistością, nie mogą być przyniesione skądinąd, należy je przystosować do warunków naszego kraju i do obyczajów naszych ludzi i winny one odpowiadać tej drodze, na której najwłaściwiej mogłyby być urzeczywistnione. W tym zakresie niema może takich możliwości, abysmy mogli zajść daleko. Lecz z tego, co już zostało wykonane, widzimy, że początki są i że dały one dodatnie wyniki. Pragnieniem uczynienia z narodu nie jakiegos luznego czynnika, lecz jednostki zorganizowanej, która rozumie i zna zakres swego działania, jest jednym z tych wielkich zadań, które czekają nas jeszcze w przyszłości. Jak w działalności finansowej i gospodarczej udało się wyznaczyć odpowiednie wytyczne, wyraźnie podkreślić, że jest to działalność gospodarcza, a nie co innego, tak i w naszej strukturze socjalno-politycznej jest wiele pracy, która czeka przyszłości. Pozostaje ona niewątpliwie w związku z naszą pracą, z pracą wychowawczą w szkołach, i wychowawcom naszym wypaanie tu jeszcze wiele zdziałać.

Praca wychowawcza winna postępować wszędzie, gdzie następuje zetknięcie z życiem i człowiekiem, i tu pozostaje jeszcze wiele do zdziałania.

Pragnąłbym wreszcie poruszyć sprawę utworzenia naszego przedstawicielstwa narodowego. Jest to dziś troską naszego rządu i społeczeństwa. Kwestja ta oczekuje rozstrzygnięcia.

Oso mo cokolwiek od innych spraw należy poruszyć kwestję







bezpieczeństwa naszego kraju. Jeżeli dbamy o dobrobyt materialny, sprawy kulturalne, kwestje polityki socjalnej, to wszystko byłoby daremne, gdybyśmy nie posiadali pewności, że to, co czymy, nie zostanie jednym ruchem, zewnątrz zniszczone i zburzone. Toteż kwestja bezpieczeństwa naszego państwa, gdy horyzont ze wszech stron jest zachmurzony, nie mogą być odkładane. Kwestje długów lub inne kłopoty są, wydaje mi się, tego rodzaju, że jeszcze trochę można zwlekać. Lecz kwestja naszego bezpieczeństwa nie dopuszcza żadnej zwłoki. Z jaką czcią podczas różnych zebrań naszego społeczeństwa wszelkich kierunków mówi się o bojownikach o naszą niepodległość. I dzisiaj bojownicy tacy są potrzebni. Jeżeli nas wszystkich obchodzi sprawa bezpieczeństwa, tembardziej obchodzi naszą armję. Jest to jej specjalna troska. Podczas jednego ze swięt tegorocznych dowódcą naszej armji płk.Rasztikis powiedział, że nasze siły zbrojne nie mają na celu zagarnięcia czegoś, atakowania, lecz posiadają jeden cel - bronienie naszej niepodległości. Płk.Rasztikis nader wyraźnie i obrazowo powiedział: "Jeżeli ktoś nas zaatakuje, będziemy się bronili!" Sądzę, że te, wypowiedziane przezeń słowa, są słowami całej naszej armji, i wierzę, że zarówno my, tu zgromadzeni, jak i ci, którzy nie pomieścili się w małym teatrzyku - tak samo myślą.- I stworzenie odpowiednich warunków do obrony i nabycie środków obronnych jest dla nas dzisiaj sprawą, której odkładać nie można. Jeżeli skarżymy się, że brak nam środków na to i na owo, to na tę sprawę, na zaopatrzenie obrońców naszej niepodległości, musimy znaleźć potrzebne środki. Nie czas będzie ich szukać, gdy zapóźno już będzie o nie się troszczyć. Toteż troska ta jest dziś tego rodzaju, że obok niej nie możemy przejść. Zw. lit. Nar., idąc w awangardzie naszej pracy narodowej i państwowej, winien sam uzmysłwić sobie tę potrzebę i innych uswiadomić. Skąd wynika konieczność popierania zamierzenia kunduszu broni. Dziś nie jest on jeszcze jakimś zorganizowanym środkiem, lecz wykazuje jednak naszą chęć i zrozumienie sprawy. Należałoby tylko pracę tę znacznie więcej rozszerzyć.

Koncząc swe sprawozdanie, pragnąłbym w obliczu wielkich prac i zadań, które nas dziś czekają i nie mogą być odkładane, zaznaczyć, że my, Związek Narodowców, winnismy jaknajszerszej przystępować do samej działalności. Nie dość tego, że w naszym statucie są wyłożone piękne zasady. Zasady te wopinnismy wykonywać w całej rozciągłości, we wszystkich dziedzinach naszego życia. Jest ich cały szereg, zarówno finansowo-gospodarczych, które stanowią podstawę naszego dobrobytu materialnego, jak dotyczących pracy kulturalnej, jak kwestyj polityczno-socjalnych, jak zwłaszcza wzmocnienia podstaw naszej niepodległości i spraw obrony narodu litewskiego. Wszystkie te zasady Związek Narodowców winien szczególnie wziąć pod uwagę, zwłaszcza, że jest on, pragnie i powinien być awangardą współpracy narodowej. Niewystarcza tu patrzeć i słyszeć, lecz trzeba umieć każde zjawisko przepuścić przez pryzmat dobrego, przemysłnego działania. Sami tylko uczuciami, wrażeniami, hasłami, a czasem poszukiwaniem nowinek, przybywających do nas skądinąd i często będących dla nas nie do przyjęcia, nie możemy kierować się w naszej działalności. Mało tego, dlatego tak nie zajdziemy. Za podstawę systematycznej działalności winnismy mieć o wiele trwalsze oparcie, o wiele mocniejszy fundament, niż to, co jest podnoszone przez uczucia. Wiele ze znanych trudności na naszej drodze jest trudnościami natury psychicznej. Lecz są to fakty, z którymi musimy się spotykać, walczyć.

Zadaniem naszym dziś jest łączenie społeczeństwa litewskiego, gromadzenie go do kupy. Praca gromadzenia organizacyj narodowych jednej pracy jest już rozpoczęta. Szaulisi, Młoda Litwa, Związek Nauczycieli i cały szereg innych organizacyj, kółek młodych rolników, skautów, Związek odzyskania Wilna, Związki Ochotników i Oficerów, które wykazały swą wielką ofiarnością, stanowią ten dział, na którym oprze się współpraca narodowa. Należy to sobie w całej rozciągłości uswiadomić, by zrozumieć w zupełności i odczytać kwestje naszego życia. Patrząc w przyszłość, współpraca nasza, której działalność winnismy powitać i witamy z serca, zacznie przyciągać na tę pozycję siły, które aprobują prowadzoną przez nas pracę. Toteż w tych czasach winnismy wszędzie wejść głębiej w pracę, wszędzie stanąć na czele. Nie jest to łatwa sprawa. Nakłada to obowiązki czasem nieprzyjemne. Ten jednak, kto pragnie działać w społeczeństwie i być przywódcą, winien być przygotowany na ich ponoszenie.







W jakich okolicznościach praca naszego Związku Narodowców uzyskuje dziś charakter o wiele szerszy, bardziej ważki. Szędzie, w każdej działalności, winniśmy z całą zawziętością podjąć rozsądną, przemyślaną pracę. Ta nasza systematyczna praca może nam najwięcej pomóc również w kraju Kłajpedzkim. W dziedzinie gospodarczej osiągnęliśmy tu wiele, zwłaszcza w samej Kłajpedzie, w porcie, w tych wrotach wyjściowych na szerszy świat. Pamiętajmy przecie czas, gdy Kłajpeda była dla nas jakimś dalekim krajem. Obecnie, przez kilkanaście lat stała się ona rzeczywiście bramą do tego świata, którego idą nasze dobra i do nas przychodzą skałiny. Obejmuje ona dziś niemal 75% wszystkiego, co jest z naszego kraju wywożone. Widzimy, jak Kłajpeda dziś wzrasta, i zaczynamy rozumieć, jak jest nam ona potrzebna i cenna.

Wielkich więc zadań mamy mnóstwo. I w naszej pracy nie może być zmęczenia i przystanków. Sądzę, że rozpoczynając pracę i uczyniwszy wiele kroków, wyznaczysz wytyczne, pójdziemy i dalej. Tembardziej, jeżeli będziemy, jak często mówimy i wspominamy, pod całkowitem i karnym kierownictwem kochanego przez nas wszystkich i czczonego Prezydenta Państwa i Wodza Narodu Antoniego Smetony!

## Nowa Min. Spraw Zagranicznych St. Józorajtisa.

„Polityka zagraniczna Litwy, jak i każdego innego państwa, lub też przynajmniej ich większości, jest tak związana z ogólną sytuacją międzynarodową, że, mówiąc o naszej polityce, muszę przede wszystkim wspomnieć chociaż w krótkim zarysie o wypadkach ogólnych i międzynarodowej sytuacji, która się wskutek tego wytworzyła.

Na początku roku 1935 w polityce europejskiej było kilka ważnych zagadnień, od których rozwiązania mogły się zmniejszyć codzienne troski wszystkich państw. Były to jak wszyscy dobrze pamiętamy, zagadnienia bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Już w roku 1924 Francja wysunęła bardzo logiczną tezę, mianowicie, że ustalenie międzynarodowego bezpieczeństwa może przygotować i ułatwić wykonanie rozbrojenia. Poszukiwanie możliwości skutecznego tej tezy doprowadziło do znanych prób organizacji bezpieczeństwa, z których najważniejszymi są projekty paktu wschodniego, paktu lotniczego państw zachodnich i paktu dunajskiego pomiędzy państwami w dorzeczu Dunaju. W sprawie tych projektów było osiągnięte zasadnicze porozumienie między mocarstwami: Anglią, Francją, Włochami, Rosją S. O., co zostało wyrażone w rozmaitych aktach dyplomatycznych, jak np. w rozmowach rzymskich, protokole londyńskim, w uchwałach konferencji w Stresie, lub w czasie wiosennej wizyty premiera francuskiego Laval'a w Moskwie.

Litwy dotyczył bezpośrednio projekt paktu wschodniego, w którym była przewidziana pod pewnymi warunkami wzajemna pomoc uczestników paktu dla państwa napadniętego.

Zobowiązanie wzajemnej pomocy spotkało się ze sprzeciwem Polski i Niemiec.

W czasie konferencji w Stresie rząd niemiecki poinformował rząd angielski, że pragnąłby, aby projekt paktu wschodniego nie zawierał przymusu wzajemnej pomocy, lecz został ograniczony do nienapadania, nieuczyniania pomocy napastnikowi i konsultacji, czyli obojętności w wypadku napadnięcia. Wyglądało, że rokowania o pakt wschodni dadzą pomyślne wyniki, jednak te nadzieje zawiodły. W ten sposób skuteczenie projektów międzynarodowego bezpieczeństwa, dla których większość mocarstw współpracowała z zainteresowanymi nimi państwami, z racji trudności, wynikających z racji tych państw, przeciągnęło się tak długo, aż przed Europą i wszystkimi członkami Ligi Narodów powstał konflikt włosko-abisyński i później problem stosowania sankcyj, przewidzianych w § 16 Ligi Narodów.

Zrozumiałem jest, że po wstrzymaniu projektów bezpieczeństwa, nie mógł być dokonany żaden postęp w sprawie rozbrojenia. Przeciwnie, w tej dziedzinie w bilansie roku 1935 należy podkreślić takie fakty, jak zbrojenia Niemiec, motywowane głównie tem, że konferencja rozbrojeniowa nie dała żadnych pozytywnych wyników.

W takich warunkach należy stwierdzić, że rok 1935 nie tylko nie pchnął naprzód pożądanego przez większość państw rozbrojenia, lecz przeciwnie, zmusił szereg państw do zajątkowania się o lepsze uzbrojenie.

Wobec takiej sytuacji, która, jak widać, bynajmniej nie była zadawalniająca, gdyż nie dała rozwiązania tych zagadnień, które interesowały wszystkie państwa, dążące do postawienia stosunków







międzynarodowych na mocniejszych zasadach i wyeliminowania czynnika przewagi siły z rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, konflikt włosko-abisyński, który się rozpoczął potyczką graniczną jeszcze w roku 1934 w jesieni roku bieżącego wszedł w fazę wojny.

W ten sposób zaistniał nowy poważny czynnik - wojna między dwoma członkami Ligi Narodów, z których jeden, mianowicie Włochy, jest wielkim państwem europejskim, mającym silną flotę na morzu Śródziemnym i jest niezbędnym czynnikiem równowagi w Europie. Konflikt ten był przekazany Radzie Ligi Narodów, następnie plenum Ligi Narodów, i w wyniku rozważań tych dwóch instancji, został zastosowany względem Włoch § 16 Ligi Narodów, który przewiduje sankcje, czyli środki przymusowe ku przywróceniu pokoju. Przeciwno Włochom są stosowane sankcje finansowe i handlowe, mianowicie zabronione jest udzielanie Włochom pożyczek, kredytu itd. oraz zakazany wywóz towarów z Włoch, jak równoż przywóz do Włoch broni oraz niektórych towarów, które mogą być użyte dla celów wojennych.

Obok tej działalności, mającej charakter przymusowy, Wielka Brytania i Francja, zaproszone przez inne państwa, podjęły się czynić usiłowania pogodzenia stron walczących. Cel tych usiłowań był dwójaki: wstrzymanie wojny włosko-abisyńskiej i zapobieżenie przetruceniu się wojny do Europy, co mogłoby się stać, gdyby np. stosowanie jeszcze szerszych sankcyj doprowadziło do zbrojnego starcia Włoch z któryś z państw wykonujących sankcje.

Jak wiecie, przy tej okazji często są wspomniane floty brytyjska i włoska na morzu Śródziemnym.

Usiłowania Wielkiej Brytanji i Francji pogodzenia stron walczących dotychczas nie dały pozytywnych wyników. Przeciwnie, wywołały one, jak wiadomo, bardzo gorące polemiki tak w tych krajach, jak i gdzie indziej: kam tu na myśli plan opracowany przez francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych p. Laval'a oraz brytyjskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare.

Sir Samuel Hoare w ostatniej swej mowie w parlamencie wyjaśnił, że plan taki był przygotowany dlatego, że zbliża się czas rozważania w Genewie sprawy zastosowania względem Włoch jeszcze jednej sankcji, mianowicie zakazu dostarczania produktów naftowych, i że niebezpieczną była troska, iż zastosowanie tych sankcyj, może wywołać konflikt zbrojny w Europie. Jakikolwiek były właściwości tego planu i okoliczności, w których on powstał, dziś już stracił on moc.

Z drugiej strony, autorowie jego wyjaśnili, że plan ten mógł być wykonywany tylko wtedy, gdyby był przyjęty przez wszystkie zainteresowane strony, to jest Włochy, Abisynję i Ligę Narodów.

Konflikt ten powstał na realnej płaszczyźnie zagadnienia kolektywnego bezpieczeństwa, mianowicie wysunął doniosłość paktu Ligi Narodów, jako środka gwarancji kolektywnego bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy.

Pod tym względem zwłaszcza godną uwagi jest opinia publiczna W. Brytanji, która się tak wyraźnie opowiedziała za poparciem Ligi Narodów, jako środka do utrzymania pokoju i oświadczenia rządu, czynione z okazji dymisji byłego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare, a dotyczące kolektywnej akcji Ligi Narodów, zapewniającej bezpieczeństwo.

W czasie obrad angielskiego parlamentu oświadczone, że zadanie Ligi Narodów w dziedzinie bezpieczeństwa tylko wtedy może być wypełnione, gdy akcja członków Ligi Narodów będzie ujednoliconą, gdy wszyscy członkowie Ligi wypełnią zobowiązania, wypływające z paktu i będą sobie udzielali wzajemnej pomocy, aby np. jedno z państw stosujących sankcje nie znalazło się w specjalnym niebezpieczeństwie i nie było zmuszone samo podźwignąć związane z tem ryzyko. Dlatego zatrzymałem się dłużej na stosowaniu paktu Ligi Narodów, że dzisiejsze okoliczności wysunęły problem kolektywnego bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy członków Ligi. W ten sposób chociaż projekty regionalnych paktów dotychczas nie ruszyły naprzód, jednak bieg wypadków zmusił Europę do zająterowania się temi zagadnieniami i szukania sposobów ich rozwiązania. Tak więc zagadnienie bezpieczeństwa stało się znów aktualnem, co prawda w wypadku konkretnym, jednak trudno byłoby sądzić, aby wymogi Ligi Narodów dotyczące pokoju i bezpieczeństwa mogły nie być stosowane lub nie tak ściśle stosowane wobec konfliktu w Europie, jak są one stosowane wobec konfliktu w Afryce.

Tak w zasadzie, jak i pod względem polityki w praktyce, pakt Ligi w wypadku napadci w Europie musiałby być wykonywany z większą i szybszą surowością, gdyż jest tu taka sytuacja, że na-







państwo nie mogłoby czekać miesięcy, ani tygodni na pomoc Ligi Narodów, lecz pomoc ta musiałaby być napaściemu udzielona z taką szybkością, aby była skuteczna i aby mogła być pomocą we właściwym znaczeniu tego słowa.

O ile takie będą skutki obecnych bolesnych wypadków dla bezpieczeństwa Europy, można będzie powiedzieć, że pakt Ligi Narodów i solidarność członków jest, obok posiadanych przez poszczególne państwa środków bezpieczeństwa, również skutecznym środkiem usunięcia niebezpieczeństwa wojny.

Tymczasem jednak wytworzone przez konflikt włosko-abisyński napięcie istnieje i jeszcze nie widać, kiedy atmosfera w Europie ulegnie odprężeniu.

Przechodząc teraz do naszej polityki zagranicznej muszę powiedzieć, że Litwa, jak poprzednio, tak i ostatnimi czasy to jest na Radzie Ligi Narodów we wrześniu, o której już złożyłem publiczne oświadczenie, w swej polityce i w obronie swych interesów kieruje się nadal wskazaniem współpracy międzynarodowej, duchem pokoju oraz zarówno zrozumieniem realnej polityki. Nie sądzę, aby ktokolwiek, w podobny sposób patrzący na realne fakty polityki, mógł powiedzieć, że w jakikolwiek sposób daliśmy ze swej strony okazję do międzynarodowych trudności i komplikacji, lub żebyśmy nie zrobili w naszych ograniczonych możliwościach tego, co można było oczekiwać w danych okolicznościach od członka wspólnoty międzynarodowej, rozumiejącego słusznie swą odpowiedzialność nie tylko względem swego narodu, lecz i względem ogółu państw.

Dnia 5 stycznia r.b. wyłożyłem nasze poglądy na stosunki z poszczególnymi państwami. Następnie kilkakrotnie przemawiając publicznie, usiłowałem oświetlić poszczególne ważniejsze zagadnienia naszej polityki. Dnia 5 stycznia chciałbym wspomnieć tylko o niektórych zagadnieniach.

Zrozumiałem jest, że zagadnienia, związane z wykonywaniem konwencji kłajpedzkiej, stanowiły jedną z pierwszorzędnych naszych trosk i były pilnie przez rząd śledzone.

Samo przez się jasnym jest, że dobro wszystkich mieszkańców kraju Kłajpedzkiego, tej ziemi od wieków litewskiej, gdzie jest nasz jedyny i właśnie dlatego wzrastający i kwitnący port, jest takim samym przedmiotem szczerzej i stałej troski rządu, tak jak i dobro wszystkich mieszkańców.

Jednak, mówiąc o pierwszorzędnym troskach, mam na myśli co innego. Mówię o tej części zagadnienia wykonywania konwencji, która w tak nadzwyczajny sposób odbija się na naszych stosunkach z tym wielkim zachodnim sąsiadem, z którym Litwa pragnie mieć dobre, oparte na zaufaniu stosunki sąsiedzkie.

Oto krótki przegląd wypadków w kraju Kłajpedzkim w ostatnich czasach: Przed 3 miesiącami odbyły się wybory do Sejniku. Wszyscy pamiętamy te trudne nienormalne warunki w których wybory się odbyły. Równie dobrze pamiętamy, skąd te warunki powstały. Wybory odbywały się w takich warunkach, w jakich pewno w żadnym innym państwie się nie odbywały.

W ten sposób rząd litewski swą dobrą wolę i ściśle wykonał umów przeciwstawił działalności, która była inspirowana dla względów nam niezrozumiałych.

Po zebraniu się Sejniku, Gubernator kraju Kłajpedzkiego mianował prezesa Dyrektorjum p. Baldziusa, który w wyborach otrzymał najwięcej głosów i mógł się spodziewać, że uzyska zaufanie Sejniku, co też zostało mu później przez Sejmik wyrażone. I tworzenie Dyrektorjum odbywało się z codziennymi i koniecznymi próbami zagranicznej prasy i radja wpłynięcia w pewnym kierunku na część mieszkańców Litwy.

My zaś integralnie wykonywaliśmy statut i tak postąpiliśmy dla dobra wyższych interesów, to jest sprawiedliwości. Jesteśmy zdecydowani i w przyszłości przytrzymać się zasad sprawiedliwości i wykonywać statut. To mówiąc, spodziewam się, że porządek stosunków międzynarodowych na tyle nie upadł i nie upadnie, żeby sumienne wykonywanie zobowiązań i wskazań prawa międzynarodowego mogło spowodować tylko trudności temu państwu, które przytrzymuje się prawa i aby mogło postawić w sytuację niebezpieczną jego ustroj wewnętrzny i integralność.

Wielokrotnie już mówiłem, o zagadnieniu podstaw prawnych interwencji w sprawie wykonywania kłajpedzkiej konwencji, więc też nie będę tych wskazań powtarzał. Poprzestanę na przypomnieniu, że







nasz wielki sąsiad użył cały szereg sposobów wywarcia na nas nacisku, usiłując to tłumaczyć rzekomo niewykonywaniem konwencji kłajpedzkiej np. brakiem kworum w Sejmiku kłajpedzkim lub tem, że Dyrektorjum spowodowało brak kworum nie zostało wyrażone przez Sejmik zaufanie. Pomiedzy temi środkami są i takie, które są sprzeczne z traktatami handlowym i małym ruchem granicznym.

Juz dwa miesiące jak Sejmik się zebrał, juz miesiąc jak Dyrektorjum już utworzone i otrzymało zaufanie Sejmiku, a wciąż jednak te środki są stosowane przeciw Litwie. Tutaj warto przypomnieć notę państw sygnatarnych do sekretarza generalnego Ligi Narodów z dnia 27 września, w której wyżej wymienione państwa poinformowały, że one między innymi wyraziły Rządowi Rzeszy swą nadzieję, ... ta ostatnia uzna za słuszną wykazać, o ile to od niej zależy, te same intencje /jak i intencje rządu litewskiego/ i przedsięwzięcie w potrzebie w tym względzie środki aby przyczynić się do uspokojenia i poprawy stosunków między Niemcami i Litwą!

Litwa nieraz wyraziła swą dobrą wolę i podkreśliła swe zainteresowanie w posiadaniu dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami.

Ta chęć i to zainteresowanie jest i dzisiaj i będzie również jutro tembardziej, że w oświetleniu zasad prawnych, to zagadnienie nie powinno wyglądać na trudne.

Dla scharakteryzowania stanowiska Litwy wystarcza postawić jedno pytanie: czy może być małe państwo zainteresowane w posiadaniu niedostatecznie dobrych stosunków z wielkim państwem sąsiednim?

Odpowiedz może być tylko jedna: niezrozumiałą jest rzeczą, że naród litewski po odbudowaniu swej państwowości jest zdecydowany rzucić się, tak uczy go jego historia i jak tego wymagają interesy i honor niepodległego narodu.

Mówiąc pokrótce o tem, jak płynie życie w kraju Kłajpedzkim, ja nie mogę stwierdzić, aby można było aprobować wszystkie kroki dzisiejszych władz autonomicznych. Pozostawiając na stronie zagadnienie słusznosci niektórych posunięć ze względu na nastroje mieszkańców i stosunki z rządem Republiki, sądzę, że takie zagadnienia jak np. wykonywanie § 27 Statutu /o dwóch urzędowych językach/ przy mianowaniu urzędników, lub wydanie przepisów o zaświadczeniach kto jest mieszkańcem kraju Kłajpedzkiego, winny być dokładniej zbadane w świetle wymogów Statutu.

Sądzę, że do uniknięcia lub naprawienia niejasności jurydycznych może się przyczynić nie tylko kontakt między prezesem Dyrektorjum a Gubernatorem kraju Kłajpedzkiego lub Sądem Statutowym, lecz również i duch w jakim autonomiczne organy administrują krajem.

Nasza polityka w kraju Kłajpedzkim między innymi dąży do sprawiedliwości dla obu części mieszkańców kraju. Jednak my nie możemy być obojętni ani tembardziej tolerować usiłowania rozkładu - normalnego funkcjonowania ustroju autonomicznego. Również nie mogą być czynione próby postawienia Litwinów w takiej sytuacji w jakiej się oni znajdowali w zimie 1933 - 34 roku.

W sprawie ustosunkowania się Litwy do ważnego zagadnienia, które obecnie zwraca na siebie uwagę wszystkich rządów, sądzę, że nasze stanowisko najlepiej może być zrozumiane z noty, którą wręczyliśmy włoskiemu ministrowi w Kownie w odpowiedzi na notę włoską z dnia 12 listopada rb.

Istotna część naszej noty brzmi, jak następuje:

Akcja komitetu koordynacyjnego opiera się na postanowieniach, przyjętych na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z dni 9, 10 i 11 października. Jako członek Ligi Narodów, Litwa winna wykonywać zobowiązania, wypływające z paktu.

Mając na uwadze z drugiej strony, że podstawy międzynarodowego bezpieczeństwa Litwy opierają się również na kolektywnej akcji, której wyrazem jest pakt Ligi Narodów, rząd litewski nie mógł nie wykonywać wyżej wymienionych zobowiązań, nie tworząc przytem groźnego dla własnego bezpieczeństwa precedensu.

Zwazywszy na powyższe, rząd litewski postanowił przytrzymać się obowiązujących, jako członka Ligi Narodów, zobowiązań, jednak tem postanowieniem bynajmniej nie naruszając uczucia głębokiej przyjaźni jakie Litwa i nadal będzie żywiła względem Włoch.

Rząd litewski ubolewa, iż wytworzyła się taka sytuacja, może on tylko wyrazić nadzieję, że usiłowania Ligi Narodów i jej członków pozwolą jaknajprędzej znaleźć zadowalniające załatwienie tego konfliktu!



Wieloletni rocznik ...  
 ... w tym celu ...  
 ...

... w tym celu ...  
 ...

... w tym celu ...  
 ...

... w tym celu ...  
 ...

... w tym celu ...  
 ...

... w tym celu ...  
 ...

... w tym celu ...  
 ...



Z tego, co powiedziałem na początku mego przemówienia, widać, że Europa znów weszła w stadium kryzysu politycznego. Ten kryzys polityczny staje się jeszcze cięższym wskutek trudności gospodarczych, odczuwanych nie tylko u nas, lecz i gdzieindziej w innych krajach, czestokroć jeszcze więcej niż w Litwie.

Międzynarodowy mechanizm bezpieczeństwa, jak przed 15 laty, tak również i obecnie jeszcze nie doszedł do takiej doskonałości, aby mógł uczynić wojnę niemożliwą, lub aby mógł w każdych okolicznościach w odpowiednim czasie udzielić dostatecznej pomocy ofierze napaści i przywrócić sytuację, naruszoną przemocą.

Jednak działalność międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa jest dzisiaj nieco doskonalszą, niż w tych czasach, które wspominałem poprzednio, dlatego też naród, zdecydowany przede wszystkim bronić się do ostateczności własnymi siłami, może i ma prawo oczekiwać poparcia i bez wątpienia doczeka jej również od wspólnoty międzynarodowej.

Z drugiej, znów strony, w większości opinii publicznej coraz to więcej i głębiej daje się odczuć tendencja, powiedziałbym nawet nienawiść, stosowania przemocy do rozstrzygania sporów międzynarodowych. Wreszcie coraz częściej spotyka się tezę o niepożądaności pokoju w Europie, co znaczy, że naruszenie pokoju w jakiegokolwiek części Europy groziłoby pokojowi ogólnoeuropejskiemu.

Teza ta jest poparta argumentami tak materialnymi, jak i moralnymi, gdyż popierwsze, wiele państw jest związanych wspólnymi interesami, a podrugie, agresja podkopałaby podstawy moralne współzycia międzynarodowego.

Czynniki te stwarzają podstawę do oczekiwania, że usiłowania, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa i poszanowania praw w życiu międzynarodowym, będą kontynuowane i stopniowo utworzą wyższy stopień bezpieczeństwa.

Zanim tak się stanie, przeżycie jeszcze немало czasu, zajdzie jeszcze dużo międzynarodowych trudności. Z tem każdy polityk musi się liczyć i odpowiednio postępować.

Rzeczkiem zjawiskiem jest, aby jakiegokolwiek choćby wielkie państwo mogło wykorzystać zadania swej polityki zagranicznej, nie dostosowując jej do ogólnej sytuacji i nie uzależniając jej od czynników, będących poza jej sferą wpływów. Dla małych państw jest to zupełnie nie do pomyślenia. Muszą one zwłaszcza starać się dostosować swą politykę, naturalnie w miarę możności nie poświęcając swych żywotnych interesów, do ogólnej sytuacji i razem z innymi wykonywać spokojnie i wytrwale konstruktywną pracę, stojąc zawsze na podstawach prawnych. Tak postępując, nie tylko mogą one przyczynić się do postępu ludzkości, lecz mogą ochronić też i same siebie i stworzyć pożytejsze warunki dla obrony swych interesów. W ten sposób mniejsze państwa również są ważną podporą równowagi i stabilizacji.

Mówiąc o polityce litewskiej i o jej taktyce, pragnę przede wszystkim oświadczyć, że zadanie z naszych interesów narodowych nie jest sprzeczne z temi wielkimi ideałami pokoju i sprawiedliwości, które ludzkość tak pragnie widzieć wprowadzone w czyn. W swej taktyce jesteśmy realistami, gdyż wiemy, że cele polityki nie są obliczone na przejściowe efekty, lecz służą zapewnieniu bezpieczeństwa i przyszłych pokoleń w naszym państwie.

Jest to codzienna, szara, drobna i mozolna praca, wymagająca wielkiej ostrożności. W pracy tej należy się powołać nie tylko tem, co się chce osiągnąć, lecz również tem co można osiągnąć. Dlatego też wykonanie naszych zamierzeń politycznych rozstrzyga się nie tylko według naszych chęci, lecz jeszcze bardziej według realnych możliwości i realnych interesów, wytworzonych przez te czynniki, na które niezawsze mamy wpływ i na które nie możemy wpłynąć nawet najwymowniejszem wyłączeniem naszych poglądów. Jest określenie polityki, które już dawno stało się banalnym, że polityka jest sztuką możliwości. Znaczy to, że polityka musi wykorzystywać wszelkie możliwości i osiągnąć to, co jest możliwe.

Z tego winno wynikać, że między wszystkim i niczem są cyfry pośrednie i etapy, które polityk powinien w pewnych okolicznościach wykorzystywać, o ile chce, aby osiągnięcie interesów państwowych posuwało się chociażby tak, jak na to pozwalają okoliczności, a nie stało w miejscu. Głównym celem polityki







zagranicznej jest utworzenie możliwie największych gwarancji bezpieczeństwa, w miarę możności zapewnienie państwu takiej sytuacji międzynarodowej, która pozwoliłaby narodowi spokojnie, bez zewnętrznych zaognień i wpływów, prowadzić swą twórczą pracę, której powodzenie i wydajność jest najlepszą gwarancją przyszłości i postawą życia narodu.

Dążąc do takiego celu w polityce i pamiętając, że w życiu międzynarodowym nieczęsto się zdarza, aby żądania jakiegoś państwa można było w 100% wykonać, należy zawsze mieć na pamięci kilka wytycznych, których stosowanie w praktyce polityki może ułatwić wykorzystanie realnej sytuacji dla celów wyższych ideałów.

Polityka może być prowadzona pomysłnie tylko wtedy, gdy się posiada wszelkie osiągalne informacje, gdyż tylko z tych informacji można wnosić o najważniejszym zagadnieniu polityki, jaka jest właściwa sytuacja i jakie czynniki działają przeciw nim, lub też w kierunku dla nas pomyslnym. A trzeba to wuździeć po to, aby polityk mógł osiągnąć tylko tyle, ile obiektywne warunki pozwalają, i nie osiągnąć tego, co jest poza granicami możliwości.

Jak stwierdziłem powyżej, zadaniem polityki zagranicznej jest zapewnienie możliwie największego bezpieczeństwa narodowi. Z tego wynika, zwłaszcza zważywszy na sytuację międzynarodową, że celem politycznym jest zmniejszenie możliwych trudności do minimum, lub ściślej mówiąc, usiłowanie usunięcia tych okoliczności, które przez czynniki wrogie mogą być wykorzystane przeciw nam. Naszą myślą polityczną zawsze było działać według praw i sprawiedliwości, dlatego też jestem przekonany, że nikt nie ma podstaw zarzucić nam, że możemy tworzyć komplikacje.

Nasza droga jest drogą pokoju i prawa. My nie wątpimy, że państwo, idące taką drogą, w razie potrzeby będzie miało po swej stronie siły zainteresowane w tem, aby pokój i prawo nie zostało naruszone.

Wracając do praktycznej strony sprawy, chciałbym powiedzieć, że, zważywszy na wyżej wymieniony cel polityki zagranicznej i znaczenie czynników, niezależnych od naszej woli, tam, gdzie objawy życia wewnątrz kraju mogą mieć wpływ na politykę zagraniczną, muszą one być podporządkowane wymaganiom tej ostatniej. To nie jest cykiatura polityki zagranicznej, lecz wyznaczenie jej takiego miejsca, jakie jest jej udzielane i w innych krajach, zwłaszcza posiadających ustroj autorytatywny.

Oznacza to uzgodnienie obrony interesów, żywotnych narodu litewskiego z ogólną międzynarodową sytuacją, co wiasnie stanowi imperatyw dla naszego postępowania i działalności w polityce zagranicznej, która na objawy naszego życia wewnątrz kraju jest bardziej czuła, niż jakakolwiek inna dziedzina pracy państwowej.

Wszystko to, co wam powiedziałem, nie miałoby znaczenia, gdybym nie dodał, że wszystkie nasze myśli i czyny muszą być kierowane dominującym uczuciem - miłości Litwy i poświęcenia dla Jej czei.

Pokolenie, które obecnie pełni pracę państwową niesie niemałe brzemie, jak również odpowiedzialność przed temi pokoleniami, przez których poświęcenie zostało odbudowane państwo o wielowiekowej i świetnej tradycji, przed następnymi pokoleniami, dla których niewolą jest i będzie niezrozumiałą, fantastyczną bajką, przed ogółem narodów dobrej woli, w którym Litwa pracuje w jednym szeregu z najlepszymi chęciami, jak inne państwa.

Dla ulżenia w dźwiganiu tego brzemienia potrzebna jest praca całego narodu, zrozumienie, jedność, postanowienie usuwania każdego niebezpieczeństwa, które mogłoby grozić naszemu krajowi, którego spokojne grody są strzeżone znakami świętości i pokoju - starenami Krzyżami, którego godło Pogoń nigdy nie ożyło skalane czynami nieprawdy i zgubnej niezgody!



... (mirrored text) ...

... (mirrored text) ...

... (mirrored text) ...

... (mirrored text) ...

... (mirrored text) ...

... (mirrored text) ...

... (mirrored text) ...

... (mirrored text) ...



M o w a m i n i s t r a S p r a w W e w n ę t r z -  
n y c h g e n . C z a p l i k a s a .

Minister Spr. Wewn. gen. Czapliskas w Kownie w Teatrze Państwowym podczas walnego zjazdu przedstawicieli lit. zw. narodowców wygłosił mowę następującej treści:

"Współżycie obywateli w państwie jest unormowane przez zwyczaje i ustawy. Zwyczaje mogą być sprzeczne z ustawami. Ustawy muszą być względem wszystkich obywateli stosowane jednakowo wszyscy wobec nich są równi. Jeżeli bywa inaczej, to jest źle. Prawa są zmieniane według ustalonego trybu, muszą one odpowiadać przeżywanym czasom i dobru państwa. Już w starożytności było wpajane w obywateli poszanowanie i przestrzeganie praw, gdyż tylko one mogły utworzyć w państwie harmonijne współżycie między obywatelami i rozstrzygać ich sprawy, czasem odrzucając żądania jednych względem drugich. Nieposzanowanie praw i ich nieprzestrzeganie czyni szkodę krajowi i państwu. Za wykroczenie przeciw prawom grozi kara, gdyż działalność taka na to zasługuje. Nie przytrzymują się praw ci, którzy sprawy osobiste lub partyjne stawiają wyżej niż państwowe. Ten rodzaj ludzi jest dla państwa szkodliwy, nazywają się oni opozycjonistami. Opozycjoniści bywają rozmaici: jedni łagodniejsi, jakby bardziej państwowi, inni bardziej zaciekli, nieuznający nic prócz swej wąskiej partyjności. Jedni i drudzy muszą postępować zgodnie z ustawami i nie mają prawa ich przekraczać. Znajdują się tu konspiratorzy, którzy na tajnych zebraniach swych członków naradzają się jak zburzyć istniejący ustrój i przeciw niemu działać. Rząd, który jest po to aby pilnować by ustawy były wykonywane, napotyka konspiratorów, których działalność stara się wyjaśnić i przekonawszy się o wykroczeniach przeciw prawom, karze ich. Osoby, działające przeciw prawu, rozpowszechniają rozmaite pogłoski, oszczerstwa i wymyślają rzeczy nieprawdziwe. W ten sposób oni zatruwają społeczeństwo i zmniejszają zaufanie do rządu.

W latach 1920-1926 w Litwie panował swoisty pogląd. Władza należała do wybranego Sejmu, wśród którego członków byli ludzie wyraźnie nieszanujący i nieprzestrzegający praw.

Nietykalnemu członkowi Sejmu wszystko było wolno. Przypomnijmy tutaj z czasów Sejmowych brudną agitację jednych przeciw drugim, gdy w kraju odnosiło się wrażenie, że wszyscy są złodziejami i pragną tylko dostać się na dobre miejsce, aby się zbożać. Głos społeczeństwa zdrowo myślącego, był tylko głosem wołającym w próżnię. I oto stał się historyczny dzień 17 grudnia 1926 roku od kiedy rozpoczęła się nowa era. Od tego czasu zmienił się ustrój państwa. W państwie został uznany autorytet, któremu przysługuje prawo decydowania i którego wszyscy muszą słuchać. Teoretycznie wydawało się dobrze, jednak życie nie stoi na miejscu. Znalazły się niedoskonałości. Zechcieli inni autorytet mieć na czele, inni znów zamysłali jeszcze kogo na to miejsce wysunąć. Te ujemne objawy są robotą osób nie mających żadnych zasad. Takie osoby są również niebezpieczne jak i opozycjoniści. Jeżeliby państwem kierowali ludzie bez zasad, sytuacja jego byłaby smutna, państwo by upadło a my utracilibyśmy niepodległość i stalibyśmy się niewolnikami. Długo byliśmy w niewoli, mamy doświadczenie i takimi niebezpiecznymi, pozbawionymi zasad, drogami nie pójdziemy, lecz uznawszy autorytet będziemy się przytrzymywali zasad. Takim autorytetem cieszy się nasz kochany Wódz Narodu A. Smotona i on jeden tylko może decydować trudne zagadnienia państwowe, a my musimy go słuchać i być mu wiernymi. Dla tych co myślą inaczej niema miejsca pośród nas.-

Rozumiem istnienie partyj działających w granicach praw. Może być różnica partyj pod względem ideologii, jednak nie można by jedna drugą poniewierała o ile działają one w granicach praw. Nowa ustawa o towarzystwach dotychczasowe braki usunie. Partje będą mogły istnieć i działać w granicach ustaw.







Dotychczas partje żyły według starych praw. Co prawda, nie unikały publicznych większych wystąpień przeciw rządowi, lecz w ukryciu prowadziły w państwie swą partyjną destrukcyjną robotę.

Partje dały pierwszy obraz swej działalności. Członkowie partyj nie przebierali w środkach dla osiągnięcia swych celów partyjnych i w ukryciu rozpowszechniali rozmaite pogłoski, oszczerstwa i zmyśloną faktę, w swej działalności osiągnęli oni punkt kulminacyjny, to też i wynikły godne pożałowania wypadki w Suwałszczyźnie. Przykre prosto, że niegdyś szanowane osoby użyły brudnych środków. Muszę tu wspomnieć, że niektóre osoby w czasie śledztwa zoznawały, jakby były niespełna rozumu, nie rozumiały i były naiwne. Rozum ich był przyćmiony sprawami partyjnymi.

Działalność ludzi z partyj objawiła się nie tylko w tajnej akcji, lecz i jawnej. Ich partyjne czasopisma usiłowały zamieszczać tendencyjne wiadomości np.: takim a takim miejscu mleczarnia lub punkt odtkuszczenia mleka jest nieczynny, podczas gdy naprawdę są one czynne. Do czego oni dążą taką wiadomością? Odpowiedź jest jasna: oto tu lub ówdzie nie funkcjonuje, może tak stanie się i w całej Litwie. Na pytanie kto są ci korespondenci odpowiedziano, że etyka redaktorów pism nie pozwala im nazwisk podać.

Lub weźmy taką notatkę: jakiemuś ziemianinowi rząd dał za użyczenie ziemie las. Notatka wydaje się niewinna. Jednak zatruwa naszych ludzi. Tymczasem prawdą jest, że Sejm Ustawodawczy uchalił ustawę o reformie rolnej, w której jest ustalone, że za upaństwowioną ziemię będzie wynagrodzenie. Rząd wykonuje jedynie treść ustawy i uiszcza się z wydanego rekla. Lub weźmy jeszcze jeden przykład: ktokolwiek zwolniony z urzędu dostał emeryturę. Ustawa o emeryturach została przyjęta jeszcze przez Sejm i ona obowiązuje, a więc osoba opuszczająca urząd otrzymuje emeryturę przewidzianą w prawie. Partyjne gazety wyczerpująco nie wytłomaczają, lecz wznają tylko tę część, która się im przyda, aby zmylić ludzi z ich partji.-

Podobnych wiadomości znaleźlibyśmy dużo, lecz nie będę w tem przemówieniu ich wyliczał.

W tym celu rząd wydał ustawę prasową, która obowiązuje i zamyka drogę podobnym wiadomościom i nieobiektywnym artykułom. Pisma muszą zamieszczać wyjaśnienia rządu. Te wyjaśnienia najbardziej się nie podobają.

Ludzie z partyj opozycyjnych wznieśli dużo pogłosek i oszczerstw. Pogłoski, oszczerstwa - to rzecz wstrętna. Spoczątku nie można dojść skąd one idą, lecz po namyśle zaraz można zrozumieć, że jest to robota opozycji i niekiedy człowieka z pozycji, chociaż osoba jego nie jest znana. Patrzyć chłodno na pogłoski nie można. Trzeba je wyłec na światło dzienne i szukać kto je rozpuścił, aby dojść do pierwszego ich autora i bardzo bylibyśmy przyjemnie, aby dostał on w sądzie za to zapłatę.

Nawołuję wszystkich do nieukrywania, lecz ujawniania, a dojdziemy do dobrych wyników. Nietylko pogłoski umilkną, lecz rozpowszechniający otrzymają należną zapłatę.

Moim zdaniem, rozpowszechniający pogłoski i oszczerstwa niczem się nie różnią od kryminalnych przestępców. A więc zwalczajmy ich.-

Rząd troszczy się jednakowo o wszystkie warstwy społeczeństwa, po pogorszeniu się sytuacji rolników również pogorszyła się sytuacja innych warstw, w tem również urzędników. Wszystkie warstwy jednakowo muszą ponieść ciężary. Urzędnik musi pamiętać, co by z nim się stało, gdybyśmy utracili niepodległość. Niepodległość utrzymamy o ile wszyscy zrozumieją, że interes państwa stoi ponad interesami osobistymi. Urzędnik musi pracować sumiennie i musi mieć państwowy pogląd. Błąd robią ci, co inaczej sądzą. Urzędnicy, którzy śmiało rozpowszechniają pogłoski, oszczerstwa i tłumaczą się, że nie orjento ali się, nie są godni być urzędnikami. Każdy urzędnik musi pamiętać, że za starych rosyjskich, czy niemieckich







czasów wszędzie siedzieli obcoplemieńcy, teraz zaś tylko gdzieś  
niegdzie, zaś wogóle Litwini synowie rolników. Mojem zdaniem  
w służbie państwowej winni być tylko myślący państwowo, dla in-  
nych nicjsza niema.

Urzednicy muszą się przyłączyć do obiektywnego wyjaśnie-  
nia prawdy, do poważnej i skrupulatnej pracy, muszą się uczyć  
i nie ulegać nieodpowiedzielnym słowom i nieodpowiedzialnej agi-  
tacji.-

W mojem zrozumieniu, organizacje narodowców muszą być  
tym ideałem, do którego musimy dążyć i dobrze z rozmysłem ideolo-  
gicznie wychowywać siebie i swym przykładem pociągać innych.-

Przemocą nic nie osiągniemy, lecz pięknem, sprawiedli-  
wym, ideologicznem wychowaniem w duchu narodowym dojdziemy do  
trudności i nie będzie tak, jak w teorji, lecz pracą, stanow-  
czością dużo przewyciężymy.

W mojem zrozumieniu, urzednicy powinni popierać organi-  
zacje narodowe i sami dać przykład. Usuwajmy spośród nas osoby,  
które swym przykładem i pracą czynią wstyd naszemu państwu".

x

x

x



